

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Michała Wojtczaka  
na 56. posiedzeniu Senatu  
w dniu 28 maja 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie zwrócono moją uwagę na problem, z jakim mają do czynienia firmy zajmujące się przetwórstwem spożywczym, które otrzymały pomoc finansową w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora rolno-spożywczego oraz rozwój wsi w latach 2004–2006”, zamierzające importować surowiec z krajów niebędących członkami Unii Europejskiej. Co prawda, zgodnie z art. 28 rozporządzenia Rady (WE) nr 1257/1999 obowiązuje je zakaz przetwórstwa surowców rolnych z krajów trzecich, jednakże Komisja Europejska dopuszcza możliwość odstępstwa od tej zasady. Tak przynajmniej wynika z pisma dyrektora generalnego DG ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi, skierowanego dnia 13 października 2009 r. do pana Artura Ławniczaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Czytamy tam m.in.: „Biorąc pod uwagę fakt, iż zasada ta ma charakter «historyczny» i nie obowiązuje w obecnym okresie programowania, oraz ze względu na jej drugorzędne znaczenie dla realizacji nadrzędnych celów programu, właściwe jest przyjęcie rozsądnego i nieformalistycznego podejścia do elementów stanowiących pogwałcenia tej zasady”. Jednocześnie dyrektor generalny wskazuje na możliwość ograniczonego stosowania sankcji wobec beneficjentów SPO nabywających surowce w krajach trzecich, stwierdzając, że „zasadne jest dostosowanie ich do wagi wykroczenia zgodnie z zasadą proporcjonalności”.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydaje podmiotom, które się o to zwróciły (będącym beneficjentami SPO), zgodę na import surowców z krajów trzecich?
2. Z jakich powodów takiej zgody, nawet z uwzględnieniem wspomnianej zasady proporcjonalności sankcji, nie może uzyskać firma Dacsa Polska sp. z o.o.?
3. Jakie, ewentualnie, warunki powinna spełnić ta firma, aby uzyskać zezwolenie na zakup kukurydzy w Argentynie?
4. Czy w tym wypadku nie zachodzą uzasadnione okoliczności pozwalające na zastosowanie rozwiązania wskazanego w piśmie dyrektora generalnego?

Warto wszak nadmienić, że w przywołanym przeze mnie przykładzie nie zachodzi obawa naruszenia interesu polskich rolników, od których firma nadal skupować będzie kukurydzę w niezmiennych ilościach. Dwukrotnie droższa kukurydza argentyńska przeznaczona ma być na produkcję o znacznie wyższej jakości, skierowaną na niedostępne obecnie segmenty rynku. Zlokalizowana i opodatkowana w Polsce produkcja pozwoli jednocześnie na zwiększenie zatrudnienia w rejonie dotkniętym sporym bezrobociem, a także przyczyni się do powiększenia eksportu.

Z poważaniem  
Michał Wojtczak